

Kazimierz Sikora
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

LICZEBNIKI W GWARACH PODTATRZA (PODHAŁE, SPISZ, ORAWA)

Artykuł niniejszy stawia pytanie o pochodzenie form liczebnikowych w gwarach góralskich Podtatrza (Podhala, Spisza i Orawy). Nie znajduje ono jednoznacznej odpowiedzi na gruncie faktów historycznojęzykowych i stanowi interesujący z językoznawczego punktu widzenia problem, który przynajmniej w części próbuje się tu postawić na nowo i rozwiązać.

Wiarygodne dane o tym, jak się liczyło dawniej na tych obszarach zgromadziłem w badaniach terenowych, a także dzięki pomocy kilkorga studentów Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu (zwłaszcza pań: Haliny Pańszczyk i Zofii Warciak). Głównie dzięki ich staraniom i pieczołowitości udało się zarejestrować, a w znacznej części także odtworzyć pełny zestaw form liczebnikowych, obejmujący również struktury złożone (liczebniki dwuczłonowe), dziś już obecne w gwarze w nielicznych pozostałościach, częstokroć będące językowymi archaizmami. Swoją wiedzę podzieliło się ze mną kilku zyczliwych baczów i juhasów. Uzupełniające dane uzyskano z innych dostępnych źródeł, m.in. *Wyboru tekstów gwarowych ze wsi Ząb* Józefa Bubaka oraz z taśmoteki powstającego *Słownika gwary podhalańskiej*, użyczonej mi przez Józefa Kaśia. Słowa wdzięczności należą się także drowi Franciszkowi Sowie (IJP PAN), który przekazał mi wiele cennych informacji o liczeniu na modłę spiską oraz mgr. Maciejowi Rakowi, który udostępnił mi swoje notatki.

1. Omówienie modelu budowy form liczebnikowych, dalej zaś sprawy ich możliwego pochodzenia w gwarze poprzedzę – po kilku uwagach wstępnych – przedstawieniem podstawowego zestawu liczebników głównych w postaci synkretycznego M-B. (zob. niżej). Pomijam szczegółowe kwestie ich morfologii i składni, warte odrębnego opracowania. Należy podkreślić, że ze względu na cel artykułu przywołuje się tu je-

zykowe jednostki i zestawienia ogólnie znane na Podtatrzu, należące już jednak do chronologicznie najstarszej warstwy systemu. Nowsze innowacje wewnątrzgwarowe (por. *dwanás, dwaśc piyńć*), a zwłaszcza postępująca interferencja języka ogólnego do gwary skutecznie wypierają dziś ten sposób liczenia, ograniczając zasób form do typowych, zbliżonych do ogólnopolskich (np. *sesnáscie, dwaściał/dwajścia piyńć*). Dla uściślenia trzeba dodać, że dawniej liczono tym sposobem większość policzalnych obiektów, np. godziny, lata, pieniądze, także inwentarz domowy. Jednak nie wszystkie.

Głównie względy obiektywne (charakter określanego obiektu) i utylitarne przesądzały o użyciu odrębnych wykładników oceny ilościowej, czyli jednostek różnego typu miar. Współ z liczebnikiem stanowią one układ dopełniający się, co najlepiej widać w świetle ich dystrybucji w połączeniach z rzeczownikiem (Topolińska 1984: 368-383, Mieczkowska 1995). Warto w związku z tym zwrócić uwagę na strukturę składniową grup z liczebnikiem zastosowanym do obiektów bezpośrednio niepoliczalnych, zawierającą jednostkę miary, a wypełniającą pozycję innego wykładnika oceny kwantytatywnej, por. *dwieście ton stali, sześć worków ziemniaków; gw. śtyry šongi skoli, seš dwiesto ryfów płótina* itp.

Powszechnie więc jaja, gonty kupowano i sprzedawano na *kopy*. Całość 60 sztuk można było dzielić na pół (*pół kopy*) lub na cztery równe części (*ćwierć kopy*). Powróśla liczono na *mondele*; ta jednostka miary wbrew oczekiwaniom nie jest czwartą częścią kopy, bowiem liczy szesnaście sztuk (jedno dodawano na ewentualne straty). Zęby do grabi, szczęble, śmigle, zapalki kupowało się na *tuziny*. Przędzę liczono na *pasma* (24 nitki) i *łokcie* (24 pasma/36 nitek) i *przyndzionka* (60 pasm). Omówienie góralskich, ludowych rozmaitych miar wymagałoby zgoła odrębnego, obszernego studium. Trzeba tu zgodzić się ze zdaniem K. Moszyńskiego, który stwierdza, że „umiejętności matematyczne ludu są na ogół nikłe” (Moszyński 1967: 103), natomiast miary mogą być bardzo rozwinięte. Komentując to zaskakujące bogactwo, można by powiedzieć, iż stanowi ono pomnik ludzkiej pomysłowości, nieznającej granic. Nie sposób jej odmówić polskiemu góralowi, który np. umie określić wysokość pnia drzewa bez znajomości twierdzenia Talesa, deski mierzy na *siuchy* i *cole*, radzi sobie świetnie z mierzeniem powierzchni pola itp. Także i dzisiejsze badania przynoszą dane, nieznanie Moszyńskiemu, a stanowiące intrygującą zagadkę. Jak zmierzyć hale, określić ich użytkowane pastersko części? Baca z Zębu określa swą własność na *pół-ósmej* (7 i pół) *nogi*, co na dzisiejsze stanowi ok. 5 ha pastwiska, a uchronić na tym można kierdel liczący około 40 owiec. „Trzeba umieć liczyć, żeby zostać pasterzem” – celnie konstatuje Józef Chojnacki¹. Trudno się z tym zdaniem nie zgodzić.

Góralskie liczebniki w poniższym zestawieniu podają dla ułatwienia po wartości cyfrowej, w proponowanym zapisie gwarowym z kreskowaniem samogłosek pochylonych, w podstawowych formach rodzajowych (także męskoosobowej), z uwzględnieniem niektórych postaci obocznych fonetycznie (niewytłuszczone) i rzadszych wariantów realizacyjnych, wprowadzanych symbolem /. Formy orawskie umieszczono

¹ Słowa prof. Chojnackiego, zacytowane przez jego ucznia prof. S. A. Hodorowicza, rektora Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, podczas niedawnej konferencji „Góry i góralczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego” w Bukowinie Tatrzańskiej (21-24 X 2004).

w nawiasie kwadratowym. Ze względów technicznych pominięto materiał spiski, regularne formy skrócone M-B, np. *dwanás*, *piytnás*, *ośminás*, *dwaśc*, a także większość regularnych form męskoosobowych tudzież orawskich liczebników 51-100. W trosce o czytelność tekstu nie zaznacza się także dość typowej dla Skalnego Podhala pochyłonej (zbliżonej do literackiej), wariantywnej wymowy ę.

Zestawienie 1. Przegląd form liczebnikowych w gwarach góralskich

1	<i>jedyn, -a, -o</i>	
2	<i>dwa, dwie – dwok/dwók</i>	[dwa, dwie – dwok/dwał/dwaj]
3	<i>trzi/czi/czy – trzok/trzók/trzek/czek</i>	[trzi – trze/trzek/trzok]
4	<i>štyr/štyry – štyrók/štyrek</i>	[štyry – štyrze/štyrok]
5	<i>piyhé/piéc – piyhci/piyhciu/piyhciók</i>	[piyhé – piyhci/piyhciu/piyhciók]
6	<i>seš/seś – sešci/sešciú/sešciók</i>	[seš – sešci/sešciú/sešciók]
7	<i>siedym/siedm – siedmi/siedmiú/siedmiók</i>	[siedym – siedmi/siedmiú/siedmiók]
8	<i>osiyim/ošm – ošmi/ošmiú/ošmiók</i>	[osiyim – ošmi/ošmiú/ošmiók]
9	<i>dziewiyhéc – ~héc/~hécú/~hécók</i>	[dziewiyhéc – ~héc/~hécú/~hécók]
10	<i>dziesiyhéc/dziešic – dziesiyhéc/~hécú/~hécók</i>	[dziesiyhéc – ~héc/~hécú/~hécók]
11	<i>jedynáscié – jedynástul~stók</i>	[jedynáscié – ~nástul~nástuk/~násćik]
12	<i>dwanáscié – ~nástul~stók</i>	[dwanáscié –dwanástul/dwunástul~stuk/~násćik]
13	<i>trzináscié/czynáscié – ~nástul~stók</i>	[trzináscié – ~nástul~nástuk/~násćik]
14	<i>štyrnáscié – ~nástul~stók</i>	[štyrnáscié/~nástul~nástuk/~násćik]
15	<i>piytnáscié – ~nástul~stók</i>	[piytnáscié – ~nástul~nástuk/~násćik]
16	<i>sesnáscié – ~nástul~stók</i>	[sesnáscié – ~nástul~nástuk/~násćik]
17	<i>siedym/~siedmináscié – ~nástul~stók</i>	[siedymnáscié – ~nástul~nástuk/~násćik]
18	<i>osiyim/~ošmináscié – ~nástul~stók</i>	[osiyim/~ošmi/~ošmináscié – ~nástul~nástuk/~násćik]
19	<i>dziewiytnáscié – ~nástul~stók</i>	[dziewiytnáscié – ~nástul~nástuk/~násćik]
20	<i>dwa~dwajšcia – dwudziestul~stók</i>	[dwadziéšćia/dwašćia/dwadcał/dwacać – dwudziestul~stuk]
21	<i>jedyn dwašcia</i>	[jedyn dwašcia]
22	<i>dwa dwašcia</i>	[dwa dwašcia]
23	<i>trzi dwašcia</i>	[trzi dwašcia]
24	<i>štyry dwašcia</i>	[štyry dwašcia]
25	<i>piyhé/piéc dwašcia</i>	[piyhé dwašcia]
26	<i>seš dwašcia</i>	[seš dwašcia]
27	<i>siedym/siedm dwašcia</i>	[siedym dwašcia]
28	<i>osiyim/ošm dwašcia</i>	[osiyim dwašcia]
29	<i>dziewiyhéc dwašcia</i>	[dziewiyhéc dwašcia]
30	<i>trzidziéšćil/czydziéšćil/trzijšćil/czyjšćil</i>	[trzidziéšćil – ~dziestul~stuk]
31	<i>jedyn trzijšćil/czyjšćil</i>	[jedyn trzidziéšćil]
32	<i>dwa trzijšćil/czyjšćil</i>	[dwa trzidziéšćil]
33	<i>trzi/czileczy trzijšćil/czyjšćil</i>	[trzi trzidziéšćil]
34	<i>štyry trzijšćil/czyjšćil</i>	[štyry trzidziéšćil]
35	<i>piyhé/piéc trzijšćil/czyjšćil</i>	[piyhé trzidziéšćil]
36	<i>seš trzijšćil/czyjšćil</i>	[seš trzidziéšćil]
37	<i>siedym/siedm trzijšćil/czyjšćil</i>	[siedym trzidziéšćil]
38	<i>osiyim/ošm trzijšćil/czyjšćil</i>	[osiyim trzidziéšćil]
39	<i>dziewiyhéc trzijšćil/czyjšćil</i>	[dziewiyhéc trzidziéšćil]
40	<i>štyrdziyšćil – ~dziestul~stók</i>	[sterdziéšćil/štyrdziéšćil/šterdziéšćil/meru – ~dziestul~stuk]
41	<i>jedyn štyrdziyšćil</i>	[jedyn sterdziéšćil]
42	<i>dwa štyrdziyšćil</i>	[dwa sterdziéšćil]
43	<i>trzi/czy štyrdziyšćil</i>	[trzi sterdziéšćil]
44	<i>štyry štyrdziyšćil</i>	[štyry sterdziéšćil]
45	<i>piyhé/piéc štyrdziyšćil</i>	[piyhé sterdziéšćil]
46	<i>seš štyrdziyšćil</i>	[seš sterdziéšćil]
47	<i>siedym/siedm štyrdziyšćil</i>	[siedym sterdziéšćil]
48	<i>osiyim/ošm štyrdziyšćil</i>	[osiyim sterdziéšćil]

- 49 *dziewiyńc styrdziysci* [dziewiyńc sterdziysci]
 50 *piyńdziesiont/pijsiont – pińdziesiyńci* [piyńdziesiont – ~siyńcik/~siyńci/~siyńciu]

Dalej według tego samego modelu do 100, np.:

- 56 *seś piyńdziesiont/pijsiont*
 57 *siedym/siedm piyńdziesiont/pijsiont*
 58 *osiyml/ośm piyńdziesiont/pijsiont*
 59 *dziewiyńc piyńdziesiont/pijsiont*
 60 *sejsiont/sezdziysiont – ~dziesiyńci* [seździesiont – seździesiyńcik/seździesiyńci/seździesiyńciu]
 66 *seś sejsiont*
 67 *siedym/siedm sejsiont*
 68 *osiyml/ośm sejsiont*
 69 *dziewiyńc sejsiont*
 70 *siedymdziysiont/siemsiont*
 76 *seś siedymdziysiont/siemsiont*
 77 *siedym/siedm siedymdziysiont/siemsiont*
 78 *osiyml/ośm siedymdziysiont/siemsiont*
 80 *osiymdziysiont/ośmdziysiont/ośmsiont*
 86 *seś ośmdziysiont/ośmsiont*
 87 *siedym/siedm ośmdziysiont/ośmsiont*
 88 *osiyml/ośm ośmdziysiont/ośmsiont*
 90 *dziewiyńcdziysiont/dziewiyńsiont*
 96 *seś dziewiyńsiont*
 97 *siedym/siedm dziewiyńsiont*
 98 *osiyml/ośm dziewiyńsiont*
 100 *stoljedno sto* [sto – stu]
 121 *jedyn dwaścica a jedno sto* (Spisz)
 200 *dwiestaldwiesto ldwasto* [dwiesto/dwiesta – ~stu]
 300 *trzysta/trzisto* [trzisto/trzista – ~stu]
 500 *piyńcsto* [piyńcsto – ~stu]
 600 *seśsto/sejsto* [sejsto – ~stu]
 800 *osiymlsto/ośmsto* itd. [osiymlsto – ~stu]
 202 *dwiesto dwa* [dwa dwiesto]
 805 *ośm (sto) piyńc* (= 805, zapisane przez górala z USA)

Z istotnych uzupełnień trzeba zwrócić uwagę na zaskakującą innowację w grupie liczebników 11-19, którą udało się zarejestrować w Zubrzycy Górnej na Orawie², gdzie powyżej dziesięciu liczyło się następująco:

Zestawienie 2. Liczebniki 11-19 (Zubrzycy Grn.)

- 11 *jedyn dziesiyńc*
 12 *dwa dziesiyńc*
 13 *trzi dziesiyńc*
 14 *styrzy dziesiyńc*
 15 *piyńc dziesiyńc*
 16 *seś dziesiyńc*
 17 *siedym dziesiyńc*
 18 *osiyml dziesiyńc*
 19 *dziewiyńc dziesiyńc*

² Według informacji uzyskanej od pani Heleny Kulak, l. 67, urodzonej, wychowanej i na stałe mieszkającej w Zubrzycy Górnej.

W charakterystyczny i odrębny sposób liczy się inwentarz należący do dobytku. Rzeczowniki nazywające zwierzęta gospodarskie (krowy, owce, nawet kury) łączą się ze specjalnymi formami liczebników zbiorowych³, wyraźnie oponując z pozostałymi liczebnikami, a więc np.: *dwoje, świoro/scwioro, ośmioro, seśnaścioro krów, owiec, kur*, por. *Mám jedynáścioro bydła, sternáścioro owiec*. Rzecz jasna dotyczyło także dzieci i istot niedorosłych (tak jest np. na Orawie). Nie stwierdzono w ich dystrybucji określenia zbiorów mieszanych typu *państwo*. Nie można wykluczyć, jak sugerują wywiady przeprowadzone w Zębie, że takie liczenie do niedawna mogło być stosowane do istot żywych – ludzi i zwierząt – w ogóle. Charakterystyczną cechą liczebników zbiorowych jest bardzo wyraźna tendencja do nieodmienności. Według *Słownika gwary orawskiej* zasadniczo przeszły już one na Orawie do klasy leksemów nieodmiennych, tylko *dwoje, troje* nie odznacza się jeszcze pełnym synkretyzmem form fleksyjnych, skoro (poza B) w przypadkach zależnych używa się form liczebników głównych. Prawdopodobnie teza ta wymaga jeszcze weryfikacji, skoro nadal w użyciu są formy typu *Posłak na kiermas z piyhńcima kurcyntami i przedatak tam piyhńcioro kurcont* (Jabłonka, Zubrz. Grn.).

Niestety, nie udało się zebrać w pełni wiarygodnych danych materiałowych o dawniejszym kształcie liczebników wieloczłonowych, zawierających rząd setek i tysięcy. Pewnych wskazówek w tej mierze dostarczają daty, z czego np. *dziewietnoście stówek /sto piyhńc sterdzieści* to data zakończenia II wojny światowej (Spisz); tamże 121 brzmiało jako *jedyn dwaścicia a jedno sto*. Na Orawie, na cmentarzu w Podwilku, zachowała się pamiątka niewielkiej wówczas sprawności w liczeniu, skoro nagrobek osoby pochowanej w 1848 roku zawiera wyrażone cyframi „848”, poprzedzone słowną nazwą tysiąca (prawdopodobnie po węgiersku, ale liter już nie da się odczytać)⁴. Z większą liczbą np. zwierząt, ludzi, której nie trzeba było lub nie dało się ustalić dokładnie, radzono sobie, używając określeń opisowych, np. *hurma chłopów, owiec; kupa/kupe ziółów, piniyndzy*⁵. Współcześnie używane formy nie odbiegają pod względem budowy od ogólnopolskich: *miliony + tysiące + setki + dziesiątki + jednostki*. Niewątpliwie przyczyniły się do tego już w początkach XX wieku czasy galopującej inflacji, zmuszające do dokonywania wszelkich transakcji przy użyciu wielkich liczb, por. *Kónia sie tak kupuje: ten zapyta, jako powadam, miliard trzysta milionów, milion nam puścił, a miliard dwiesta milionów my mu wypłacyli* (Głodówka, Orawa).

Kilka przykładów użycia:

Nawet styry dwaścicia godzin wás tu nie bedzie. Kostowało seś pijsiont. Dajym ci siedym dwaścicia złotyk. (Zubrz. Grn.)

Taká baba, có bedziy juz miała piyhńc dziewiynsiont roków. (Ciche)

³ Jako ciekawostkę warto podać, że w związku z tym mogą tworzyć regularne zdrobnienia typu: *dwojecko, świorocko, piyhńciorocko* itp., por. *A mám dwojecko krów i świorocko owiec* (Podhale). Za informację dziękuję prof. J. Kaśiowi.

⁴ Według informacji z wywiadu z jednym z mieszkańców, którego ojciec był gminnym urzędnikiem. Za informację dziękuję dr Barbarze Zgamie, pracującej w miejscowym gimnazjum.

⁵ Laskowski (1984: 284) zalicza leksemy tego typu do klasy liczebników partytywnych nieokreślonych, kwantyfikujących zbiór policzalnych obiektów pod względem wielkości jego części. Ustalenie inwentarza takich jednostek w gwarze wymagałoby odrębnych badań.

Doś hruby gazda, co miał piyńc styrdziyści owiyc. (Ząb)
Chłop przyniós osiym styrdzieści wyłaty. (Zubrzyca Górna)
Wydaście mi piyńc dwaścia piniyndzy, já datak stówke; dy to telo nie stoi! (Jabłonka)
Idym na kiermas z piyńcima kurcyntami. (Zubrzyca Górna)
Miątek na holi dwanáście a dwasto owiec. (Ząb)
Do styrók pińdziesińci metrów (Ząb)
W meru ósmym była ta zburá. [rewolucja 1848] (Chyżne)

Zebrany materiał jest w miarę reprezentatywny, gdy idzie o rozwój gwarowych form liczebnikowych 1-10 w południowej Małopolsce⁶. Gwary góralskie niejednokrotnie zachowują liczebniki w postaci właściwej dla dawnej polszczyzny, zgodnie z prawem archaizmu peryferycznego (np. *siedm, ósm, piyńci, seści, siedmi*, nawet *trze, styrze*). Równie często dochodzi w tej grupie leksemów do morfologicznych wyrównań, które przypisywać należy stosunkowo odległym etapom rozwoju (np. wpływ małopolskiej rzeczownikowej końcówki *-och/-óch* i postaci *trzech, czterzech* w formie *dwok* <**dwoch* i jej uogólnienie na pozostałe liczebniki do 20 oraz liczebnik 40⁷; wpływ XVII-wiecznego nowotworu *dwuch* na orawskie formy męskoosobowe liczebników 11-19, np. *dwanástuk*). Nie tu miejsce, by wdawać się w szczegóły, podkreślenia jednak wymagają słowiańskie i polskie drogi rozwojowe tych form⁸. Niezneutralizowany rodzaj męskoosobowy sprzyja utrzymywaniu się rodzajowych form M-B liczebników, układ ten odbija historyczne tendencje rozwojowe dawnej polszczyzny.

Osobnej refleksji wymaga tzw. „czytanie owiec” (*čítat'* – słowac. ‘liczyć’), a więc sposób rachowania owiec, należący do podstawowych, dawniej podobno zazdrośnie strzeżonych umiejętności każdego bacy. W ten sposób liczy się tylko owce – żadne inne zwierzęta. Czynność ta, wykonywana zawsze przy wiosennym wyjściu na hale, a później wedle potrzeb (zwykle co tydzień), jak podaje W. HERNICZEK-MOROZOWA (1976: 41), od zawsze stanowiła obowiązek bacowski. To baca odpowiadał wszak za powierzone jego opiece owce, za bieżące i końcowe rozliczenie się z mleka, zętycy, sera i oscypków z gazdami. Autorka stwierdza, że liczono „dziesiątkami, a każdą dziesiątkę znaczone nacięciem lub kreską na desce, kiju, lasce itp. – i dodaje, że „system zapisywania dziesiątek lub ogólnej ilości cyframi jest nowy” (*ibid.*, dane z *bacówki na Obidowej?*). W innym miejscu tego obszernego opracowania (tamże: 67-69) znajdujemy informację, iż tradycyjne pasterstwo nie znało stosowania liczb na określenie np. ilości mleka z udoju owcy, radzono sobie zatem nacięciami na patykach, wyznaczającymi górny poziom mleka w naczyniu o ustalonej objętości (*zami-rek*). Nabiał przetworzony w postaci sera brano na wagę, natomiast oscypki rachowano jak każdy inny obiekt policzalny.

⁶ Opieram się tu na własnym rozeznaniu. Nie wyklucza to oczywiście rozmaitych modyfikacji, które jednak mają charakter przede wszystkim morfologiczno-składniowy, por. Bronowice Wielkie w Krakowie: *jedynosta, dwanosta, styrnosta, osiymnosta* itp. *chłopa, gospodarza, ksiyndza*.

⁷ Przewidywanego *trzidziestu~stók* nie odnotowano.

⁸ Prace z dialektologii historycznej poświęcone liczebnikom w gwarach należą do rzadkości; *Gramatyka historyczna* trzech autorów poprzestaje na jednej lakonicznej uwadze Z. Klemensiewicza na ten temat, z przykładami: *pięcich, sześciuch, pięciuch, sześciuch*.

Przybliżenia wymaga strona techniczna takiego „czytania owiec”. Owce, rzecz jasna, można liczyć z praktycznych względów jedynie w sytuacji, gdy wypuszcza się je z koszar. Zwykle odsuwa się więc nieco *lysę* (przenośne przęśło ogrodzenia), otwiera tzw. *okno* lub w inny sposób czyni w ogrodzeniu wąski przesmyk z dodatkową przeszkodą, którądy jedna za drugą wydostają się owce. Wybiegają, tłoczą się, a więc trzeba się spieszyć i jednocześnie być bardzo uważnym. Baca (czasem juhas) dotyka ręką lub kapeluszem grzbietu każdej wypuszczanej na zewnątrz owcy, głośno wymienia kolejne liczby, a juhas po umówionych liczbach robi karby, zwykle po 50. owcy (a więc inaczej niż twierdzi Herniczek-Morozowa), a kiedy liczenie dojdzie do 50, baca zaczyna wszystko od początku.

Na słynącym z pasterstwa Podhalu praktykuje się, ogólnie rzecz biorąc, dwa sposoby czytania, które na nasz użytek w skrócie możemy nazwać „po 20” i „po 10”. Pierwsze z nich dość powszechnie określane bywa mianem *luptowskiego* (Ząb), *orawsko-słowackiego* (Ciche), z racji oczywistych zbieżności z językiem słowackim. Zarówno formy liczebników, jak też zasadę tego rachunku dobrze pokazuje bardzo cenny tekst gwarowy zapisany w latach 60. w Zębie przez J. Bubaka. Oto wynotowany z tekstu ciąg liczebników (Bubak 1966: 26-27):

Zestawienie 3. Czytanie owiec „luptowskie”

(okoliczności: przy oknie na wiosnę wypuszczanie owiec z koszar. Baca „czyta”, juhas robi karby).

<i>piyrse boze</i>	<i>seś a dwaceć</i>
<i>sićko boze</i>	<i>siedym dwaceć</i>
<i>troje</i>	<i>osiy dwaceć</i>
<i>ćwioro</i>	<i>dziewiyńć dwaceć</i>
<i>piyńcioro</i>	<i>tricać (Itrzać)</i>
<i>seścioro</i>	<i>jedno tricać</i>
<i>siedmioro</i>	<i>dwa a tricać</i>
<i>ośmioro</i>	<i>trzi a tricać</i>
<i>dziewiyńcioro</i>	<i>śtyry a tricać</i>
<i>dziesiyńcioro</i>	<i>piyńć a tricać</i>
<i>jedynáscioro</i>	<i>seś a tricać</i>
<i>dwanáscioro</i>	<i>siedym tricać</i>
<i>trzináscioro</i>	<i>osiy dwaceć</i>
<i>śtyrnáscioro</i>	<i>dziewiyńć tricać</i>
<i>piytnáscioro</i>	<i>miyru (/miru)</i>
<i>sesnáscioro</i>	<i>jedyn miyru</i>
<i>siedymnáscioro</i>	<i>dwa a miyru</i>
<i>osiydnáscioro</i>	<i>trzi a miyru</i>
<i>dziewiytnáscioro</i>	<i>śtyry a miyru</i>
<i>dwaceć (I dwacać)</i>	<i>piyńć a miyru</i>
<i>jedno dwaceć</i>	<i>seś a miyru</i>
<i>dwa dwaceć I dwa a dwaceć</i>	<i>siedym a miyru</i>
<i>trzi a dwaceć</i>	<i>osiy a miyru</i>
<i>śtyry a dwaceć</i>	<i>dziewiyńć a miyru</i>
<i>piyńć a dwaceć</i>	<i>piydziesiat</i>
	(teraz juhas robi karb
	i cała operacja zaczyna się od początku)

Potwierdzenie takiego liczenia mam także z Cichego (bacówka na Nowym) – ze szczegółami, bo tam robiono karby na odrzwiach bacówki, a *co zwysało, to musiát za-*

pamiyntać, np. *zacyńicie i pół meru, dwa meru i osiymnásćé w pamiynci* – jeśli było np. 75 lub 118 owiec. W drugiej turze mówiło się *jedno, dwoje* zamiast *piyrse boze, syćko boze*. Według informatora pasterze umieli z dziada pradziada liczyć do 50, a uczył ojciec syna lub kogoś z rodziny. Nie potwierdzono, by umiejętność „czytania” owiec i karbowania była jakąś tajemnicą zazdrośnie strzeżoną przed juhasami (Ciche, bacówka na Nowym). Brak związku treściowego z przestarzałym dziś słowackim *meru* ‘40’ nie musi zaskakiwać, jeśli założymy, że punktem wyjścia tego obrachunku była miara pierwotnie obejmująca cykl dwa razy po dwadzieścia (pomocnicze kreski często robi się co 20), zastąpiona dopiero później przez pięćdziesiątkę. Ponoć karb robił juhas pierwotnie po głośnym *meru!*, które padało z ust bacy na koniec każdego pełnego cyklu.

Czytanie „po dziesięć”, dokładniejsze, wymaga dość skrupulatnego zaznaczania kolejnych dziesiątek, stanowiących miarę. Oczywiście, można było, zamiast karbowania, posłużyć się w tym celu dowolnymi przedmiotami, ot, choćby *kostkami* (muszelkami) na góralskim kapeluszu albo... różańcem. Być może, jakiś ślad takiego liczenia owiec zachował się w tekście piosenki: *Sto se jedna, sto se dwie, stoi baca u jedle, stoi baca pod bukem, cito owce kłobukem*. Wykorzystanie do czytania koronki wyglądało według relacji W. A. Sutora następująco:

Po takich przygotowaniach do kilkotygodniowego w szałasach gospodarstwa, ogłaszają dzień mieszania, w którym spędzają owce z całej wsi na jedno umówione miejsce, oddają je pojedynczo juhasom i bacy, potem mieszają razem i liczą, ile całe stado (kierdel) sztuk wynosi (co znowu nazywają czytaniem). Czytanie odbywa się w ten sposób, że jeden juhas, trzymając koronkę w ręku, za każdą odliczoną dziesiątką owiec przekłada jeden paciorek. Drugi bierze z kierdela po jednej owcy i przepuszczając ją z ogrodzonego koszar, liczy: jeden, dwa, trzy⁹ itp. aż do dziesięciu, a za każdą dziesiątką woła: *desat* [Sutor 1876; obszernie fragmenty w: Śmiałowski 1959: 71].

W ten sposób można było skutecznie i dokładnie określić liczebność nawet największych, sięgających kilkuset sztuk, kierdli, pod warunkiem że... umiało się przynajmniej do stu liczyć i dodawać kolejne dziesiątki. O tę umiejętność na Podhalu już od czasów przedwojennych, a ostatnimi dziesiątkami lat na pewno nietrudno, stąd i popularność liczenia „po dziesięć”. Końcową sumę można jeszcze przedstawić po staroświecku jako np. *dwiesto piyńdziesiyńcioro, dwiesto ósmioro* lub nawet *dwanásćie a dwiesto*, współcześnie jednak prawie wyłącznie używa się form zbliżonych do ogólnopolskich (np. *dwiesto osiym, trzisto piyńdziesiont* itp.). Przyczyn stosunkowo dobrego utrzymywania się liczenia „luptowskiego” dopatrywałbym się w tradycyjnym charakterze gospodarki szałaskiej, zachowującej stare rytuały, kultywującej obyczaj przodków. Tylko niektórzy, szanujący się bacowie, jak podkreślił z dumą informator z Zębu, trzymają się starego *zwyku*. Wywiady w tej wiosce, słynącej do niedawna z najlepszych baców na Podhalu, pokazały, że sposoby sprawowania obowiązków bacowskich są najczęściej dziedziczone po przodkach. Podobnie „czytanie” owiec.

Kończąc ten przegląd form liczebnikowych, godzi się jeszcze wspomnieć o nadal żywotnej w gwarze klasie liczebników ułamkowych typu *półtrzecia, półczwarta* itp.,

⁹ Autor myli się w szczegółach, bowiem rachowano najpewniej: *jedno, dwoje, troje, ...dziewiyńcioro* i końcowe *desat!*

nawet odkryte ostatnio *póltrzysta*. Pośrednio świadczyć to może o archaiczności góralskich liczebników, także gdy chodzi o należące tu modele strukturalne.

2. Problem pochodzenia systemu liczebnikowego w gwarach Podtatrza staje w całej jaskrawości, gdy pod uwagę weźmiemy formy liczebników złożonych (ciągi dwu- i więcej członowe). Ich powstawanie jest naturalną konsekwencją przyjęcia przez Słowian systemu dziesiętnego (decymalnego), zamykającego ciąg podstawowy, równy liczbie palców obu rąk, dziesiątką. Każda wyższa liczba staje się wedle potrzeb kombinacją dziesiątek z jednostkami lub setek z dziesiątkami i jednostkami. Kombinacyjna natura liczb odbija się w konstrukcjach liczebnikowych – jak dawniej, tak i dziś. Językowo liczebniki wieloczłonowe są zestawieniami. Jak się sądzi (Mieczkowska 1995; Klemensiewicz 1930), dziedzictwem prasłowiańskim w językach słowiańskich są dwa podstawowe typy złożonych struktur liczebnikowych:

I. z układem jednostek po dziesiątkach (panujący)

II. z układem jednostek przed dziesiątkami.

Oba człony mogą się łączyć bezspójnikowo (ten typ zwyciężył w polszczyźnie) lub za pomocą spójnika współrzędnego (dawniejsze *a*, *i*). W dawnej polszczyźnie, jak podkreśla Z. Klemensiewicz (1930: 78 i in.), jest podobnie: **typ jednostki + dziesiątki jest rzadki, zawsze spójnikowy** (*a* lub *i*), przy tym zdecydowanie recesywny w polszczyźnie XVI stulecia. Dla przykładu¹⁰: *ośm a sześćdziesiąt, dziewięć a czterdzieści lat, we czterech a we dwudziestu dnoich; ośm i dwadzieście grzywien, sześć i trzydzieści szelągów, od czterech i dwudziestu godzin*. Ostatecznie w ciągu XVII i XVIII wieku przez okres współlistnienia zestawień spójnikowych *dziesiątki + jednostki* (*sześćdziesiąt i pięć jezdných, w tysiącu i czterech set koni*) z zestawieniami bezspójnikowymi (*w siedmi dziesiąt pięci leciech, dwudziestu sześciu żołnierzy*) prosta droga wiedzie do typu nam współczesnego. Uwagi te prowadzą do wniosku, że wiązanie gwarowych liczebników złożonych z rzędem jednostek w prepozycji z dawnymi etapami rozwojowymi polszczyzny nie znajduje mocniejszego uzasadnienia.

Historyczno-kulturowe argumenty nakazują skupienie uwagi na możliwym wpływie języka słowackiego w omawianym zakresie. Rzecz, wedle informacji zawartych w pracach H. Mieczkowskiej, jak też wywiadów z dwujęzycznymi mieszkańcami słowackiej Orawy, przedstawia się następująco. Ciągi liczebnikowe składające się z dwu elementów, np. jednostek i dziesiątek, w szyku zestawienia z jednostką na pierwszej pozycji należą dziś do rzadkości, w zasadzie wyszły już z użycia (choć są dopuszczalne w niektórych konstrukcjach). Dodam, że nie znają go także moi dwujęzyczni informatorzy z Orawy, gdzie wpływy słowackie w gwarze są znaczne, a kontakty językowe ze Słowakami bardzo żywe. Ów wariant, jak się sądzi, starszy, por. *dvaadvadsať, devätadvadsať chlapov, jedenadvadsatoro*, pisany razem, jest jednym wyrazem tekstowym, zachowującym odmiennosc drugiego członu (Mieczkowska 1995: 83). Językoznawcy słowaccy zgodnie przyjmują, że ten typ liczebników złożonych (obecny także w języku czeskim, słoweńskim i łużyckim) został zapożyczony z języka niemieckiego (*ibid.*: 67). Obecnie panują w słowackim (także czeskim) zestawienia analogiczne do polskich, w których dziesiątki poprzedzają jednostki: *dvadsaťdva, dvadsaťdeväť chlapov*, zachowujące fleksyjność obu członów. Liczebniki

¹⁰ Przykłady za Z. Klemensiewiczem (1930: 79), w uwspółcześnionej pisowni.

wieloczłonowe zawierające setki i tysiące wykazują współcześnie charakterystyczną różnicę w stosunku do języka polskiego, polegającą na nieodmienności (skostnieniu) tych członów, por. *tisicdeviät'sto osiemnast, dvadsaťtiscosemstoštyridsaťsedem, ro-správam o tisícdivestotridsiaticich piaticich ženách* (przykłady H. Mieczkowskiej), rozszerzającej się coraz powszechniej na człon dziesiątkowy a także jednostkowy (*ibid.*: 84-85), co faktycznie czyni z nich wyrazy nieodmienne (wówczas pisane są razem, jednym ciągiem, jak w języku niemieckim).

Jak wspominałem, nie można wykluczyć, że podtatrzańskie liczebniki złożone zawdzięczają przynajmniej częściowo swą formę dawniejszej słowacczyźnie, reprezentowanej na pograniczu przez peryferyjne gwary słowackie, w których taki typ mógłby dłużej pozostawać żywotny. Nawet jeśli przyjmujemy takie założenie, nie zdołamy jednak, w moim przeświadczeniu, wyjaśnić przekonująco, dlaczego nie utrwały się struktury spójnikowe, dobrze poświadczone w „czytaniu” owiec (a więc *trzi a dwašcia* zam. *trzi dwašcia*). Także pozycja liczebników zbiorowych w zwyczaju liczenia owiec i bydła, ich typowy dla polszczyzny kształt formalny raczej podważają, aniżeli umacniają rozpatrywaną hipotezę. W ogóle samo czytanie owiec stwarza wrażenie utrwalonej w obyczaju pasterskim skamienieliny, zwłaszcza na tle powszechnie stosowanego sposobu rachowania. Na te wątpliwości mogłaby odpowiedzieć słowacka dialektologia historyczna, jednak wedle mej wiedzy nie podjęła tego zagadnienia. Konkludując, także i ten trop, choć wsparty licznymi argumentami natury pozajęzykowej, nie prowadzi do wniosków niebudzących wątpliwości.

Jak się wydaje, elementem kluczowym dla wyjaśnienia genezy góralskich liczebników złożonych jest sprawa innowacji stwierdzonej w Zubrzycy Górnej. Dotknęła ona form liczebników 11-19, których postać w polszczyźnie historycznej XV–XVI w. tak dalece odbiegła już od stanu prasłowiańskiego (np. **dъva na desęte*) w wyniku kolejnych uproszczeń i redukcji, że faktycznie utraciły już strukturę zestawień. Człon *-naććell/-našcie* nie poddaje się dekompozycji, choć zachowuje związek znaczeniowy z liczbową wartością ‘10’. Trudno więc dopatrywać się w zanotowanych formach *dwa dziesiyńć, seš dziesiyńć* struktur etymologizujących. Bardzo wątpliwe, by były to jakieś archaizmy nieznane nauce. Nie zna ich także język słowacki ani jego gwary pasa pogranicznego¹¹. Pozostaje wobec tego wpływ innych języków obcych.

By nie mnożyć wątpliwości, porównajmy je od razu z językiem węgierskim, którego wpływy na góralszczyznę są dość znaczne w warstwie leksykalnej. Węgierskie *tiz/tizen* jest w przybliżeniu odpowiednikiem polskiego „našcie” i psł. **na desęte*, niemieckiego *zehn*, angielskiego *ten*. Analogiczne konstrukcje liczebników 11-19 powstają w węgierskim przez dodanie jednostek do tego członu występującego w prepozycji, co jednoznacznie eliminuje w tym wypadku wszelkie podobieństwo strukturalne.

Próba konfrontacji naszych form z zasobem analogicznej klasy liczebników niemieckich przynosi zgoła odmienne i zachęcające rezultaty. Por. przykładowo:

dreizehn – *trzi dziesiyńć* (13)
fünfzehn – *piyńć dziesiyńć* (15)
achtzehn – *osiyńć dziesiyńć* (18)
neunzehn – *dziewiyńć dziesiyńć* (19)

¹¹ Informacje własne dotyczą Orawy. Informowałem się w tej sprawie także u dialektologów z uniwersytetu w Preszowie.

Istnieją więc solidne przesłanki po temu, by uznać, że za pomocą polskich liczebników podstawowych po prostu skalkowano strukturę zestawień niemieckich. Gwarowe liczebniki *jedyn dziesiyńc* i *dwa dziesiyńc* (wobec nieregularnego niem. *elf*, *zwölf*, ang. *eleven*, *twelve*) należy uznać za struktury analogiczne, całkowicie regularne na tle przyswojonego z obcego języka modelu tworzenia liczebników złożonych.

Warto podjąć próbę oceny, czy i jak mógł on odzwierciedlić się w budowie ciągów liczebnikowych wyższego rzędu, powyżej 20. Niemieckie liczebniki tej klasy stanowią pod względem morfologicznym przejrzyste struktury dwuskładnikowe połączone cząstką *und* (polskie *i*), z członem jednostkowym w prepozycji, a więc np.: *einundzwanzig*, *zweiundzwanzig*, *achtundzwanzig*, *sechsvierzig*, *achtundachtzig*. Porównanie z analogicznymi formami góralskimi utwierdza w przekonaniu o ich głębokim podobieństwie:

einundzwanzig – *jedyn dwaścicia*
zweiundzwanzig – *dwa dwaścicia*
achtundzwanzig – *osiyńmośm dwaścicia*
sechsvierzig – *seś styrdziysci/sterdzieści*
achtundachtzig – *osiyńmośm ośmziysiont/ośmsiont*.

Można też próbować wyjaśnić brak komponentu spójnikowego w formach gwarowych polskich, uznając bezwzględny prymat zestawień bezspójnikowych w polszczyźnie, już od XVI stulecia. Tym samym hipotetyczne formy: **dwa i dwaścicia*, **ośm i ośmsiont* upodobniłyby się analogicznie do polskiego wzorca. Nie można też wykluczyć, że po prostu uogólniono dominującą zasadę konstrukcyjną wzorca. Daje się ona przekonująco odnieść do liczebników rzędu setek, por. *dwiesto*, *trzysto*, *pińńcsto*, *osiyńmsto*, nawet *jednosto* (na Spiszu) wobec niem. *zweihundert*, *dreihundert*, *funfhundert*, *achthundert* i *ehnhundert*. Warto tu zwrócić uwagę na niefleksyjność członu *sto*, nawiązującą do niemieckiego *hundert*. Podobieństwa do niemieckich liczebników można mnożyć, szczególnie wyraziste stają się one wedle mnie na Spiszu, gdzie można usłyszeć np., że data wybuchu II wojny światowej to *dziewietnoście stówek dziewiyńc trzidzieści* (*neunzehnhunderteinunddreissig*).

Wobec poważnych luk w materiale badawczym bardzo trudno wyrokować o genezie i rozwoju trójczłonowych struktur liczebnikowych w badanych gwarach. Tym trudniej, że i badania ankietowe mnożą wątpliwości, dostarczając licznych świadectw rozchwiania kompetencji informatorów. Dopuszczalny ma być np. typ. *ośm dwiesto/dwasto* obok *dvasto osiyń* (por. niem. *hundertacht//ehnhundertacht*); dalej: *dwasto pińńdziesiyńcioro owiec* obok *sesnáścioro a dwasto*; spiskie *jedyn dwaścicia a jedno sto* itd. Trzeba też mieć na uwadze częstą dawniej u ludu nieumiejętność posługiwania się w dodawaniu liczbami większymi np. od 50 lub 100. Ostrożności wymaga zwłaszcza ocena wpływu ogólnej polszczyzny na gwarę w interesującym nas zakresie. Rzecz ta czeka na dokładniejsze zbadanie w terenie. Pewne nadzieje wiąże także z materiałami archiwalnymi, przedwojennymi pamiętnikami górali.

Próba dowiedzenia słuszności formułowanych wniosków musi w końcu prowadzić do pytania o miejsce i zasięg zjawiska na mapie dialektologicznej Polski. Występowanie liczebników dwuczłonowych typu *pięć dwadzieścia* odnotowano na Śląsku, pñ. Kaszubach, częściowo w Ostródzkiem, na Warmii i Mazurach, a więc na obszarach, gdzie zaznaczyły się silniejsze wpływy języka niemieckiego (także w składni). Niestety, z braku możliwości (głównie czasowych) nic pewniejszego nie zdołałem na ten temat ustalić, ponad to, że na Śląsku (np. okolice Rybnika) starsi po prostu liczyli po niemiecku.

Przedstawiona hipoteza, mimo wątpliwości¹², daje się odnieść do losów ciągów liczebnikowych w dawnej polszczyźnie. Być może, należałoby przyznać rację stanowisku sformułowanemu przez badaczy słowackich. Dowiedzenie tego, jeśli w ogóle jest możliwe, wymagałoby zgoła odrębnego, obszernego studium, przerasta też możliwości niniejszego opracowania.

Literatura

- BUBAK J., 1966, *Teksty gwarowe ze wsi Ząb w powiecie nowotarskim*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, z. 12, Kraków, s. 26-27.
- GRUSZCZYŃSKI W., 1981, *Odmiana i składnia tzw. liczebników zbiorowych*, [w:] *Współczesna polszczyzna*, pod red. H. Satkiewicz, Warszawa, s. 95-110.
- HERNICZEK-MOROZOWA W., 1976, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, cz. II, Wrocław.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1930, *Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej. Historia formy i składni*, „Prace Filologiczne” XV, s. 1-130.
- KUCAŁA M., 1991, *Odmiana liczebników w dialektach* [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław.
- LASKOWSKI R., 1984, *Liczebnik*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzycowej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Wrocław 1984, s. 283-293.
- MIECZKOWSKA H., 1994, *Kategoria gramatyczna liczebników w ujęciu konfrontatywnym polsko-słowackim*, Kraków.
- MIECZKOWSKA H., 1995, *Studia nad liczebnikiem (na materiale polsko-słowackim)*, Kraków.
- MIECZKOWSKA H., 1996, *Liczebniki na co dzień*, Kraków.
- MOSZYŃSKI K., 1967, *Kultura ludowa Słowian*, t. II: *Kultura duchowa*, cz. 1, Warszawa.
- STIEBER Z., 1947, *Problem językowej i etnicznej odrębności Podhala*, Łódź.
- SUTOR W. A., 1896, *Życie pasterskie w Tatrach*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” I, Kraków, s. 44-55.
- ŚMIAŁOWSKI R., 1959, *Architektura i budownictwo pasterskie w Tatrach Polskich*, Warszawa.
- TOPOLIŃSKA Z., 1984, *Składnia grupy imiennej*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, Wrocław, s. 301-386.

¹² Nie można np. wykluczyć, jak pokazała dyskusja nad tym wystąpieniem na ten temat w Komisji Dialektologicznej PAN, powstania badanych form językowych w efekcie niezależnego rozwoju, ucierania się konkurencyjnych rodzimych wzorców strukturalnych (por. *děva* + *na desęte*). Zwrócono mi też uwagę na niedostatki opracowania w zakresie studiów porównawczych (np. pogranicza polsko-czeskiego i czesko-niemieckiego) i możliwości zastosowania subtelniejszych metod badawczych.

Numerals in the dialects of Podhale, Spisz and Orava
Summary

The article discusses the origin and the evolution of the forms of compound numerals in the dialects of Podhale, Orava and Spisz. The author proves the existence of a strong German influence on the development of numerals in these dialects, and shows it on the example of traditional ways of counting sheep. The author also shows the influence of Slovak dialects on the dialects of the Polish highlands.